

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2017 r.

Sąd Rejonowy w Krośnie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSR Mariusz Szwałd
Protokolant:	Dorota Korzec

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2017 r. w Krośnie

sprawy z powództwa **M. M. (1)**

przeciwko (...) **w N.**

o zapłatę

I zasądza od pozwanego (...) w N. na rzecz powódki M. M. (1) kwotę 3 804 zł (słownie: trzy tysiące osiemset cztery złote) z ustawowymi odsetkami od dnia 26 sierpnia 2016r. do dnia zapłaty

II w pozostałym zakresie powództwo oddala

III nakazuje Skarbowi Państwa – Kasa Sądu Rejonowego w Krośnie ściągnąć od pozwanego (...) w N. kwotę 100 zł (słownie: sto złotych) – tytułem opłaty od pozwu, której powódka nie miała obowiązku uiścić.

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 7 marca 2017 roku

Powódka M. M. (1) w pozwie przeciwko pozwanemu (...) w N., sprecyzowanym do protokołu rozprawy w dniu 7 marca 2017 r., wniosła o zaliczenie do jej stażu pracy okresu pracy w gospodarstwie rolnym od 1 stycznia 1991r. do 28 września 1994r., a w konsekwencji o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 3 804 zł – tytułem nagrody jubileuszowej za 25 lat pracy, wraz z odsetkami od 22 sierpnia 2016r. do dnia zapłaty. Do protokołu rozprawy w dniu 7 marca 2017 r. powódka oświadczyła, że rezygnuje z żądania zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu powódka podniosła, że decyzją z dnia 13 lipca 2016 r. pracodawca odmówił wliczenia jej okresu pracy w gospodarstwie indywidualnym rodziców do pracowniczego stażu pracy, z uwagi na to, że wykonywana przez nią praca była dorywcza. Pracodawca kwestionuje pracę powódki w gospodarstwie rolnym jako pracę świadczoną stale. Jest to sprzeczne ze stanem faktycznym.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) w N. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwany zarzucił, że powódka w okresie, którego zaliczenia domaga się do pracowniczego stażu pracy uczyła się w szkole ponadpodstawowej. Do J. dojeżdżała codziennie autobusem.

Gospodarstwo role rodziców powódki obejmowało 3 ha. Gospodarstwo było prowadzone przez rodziców powódki. Powódka ma pięcioro rodzeństwa, w tym starszych braci, którzy w okresie od 1988 do 1992 r. mieszkali z rodzicami. Z doświadczenia życiowego wynika, że starsze rodzeństwo jest zaangażowane do cięższych prac, wymagających długotrwałego wysiłku. Dzieci młodsze pracują w gospodarstwie w czasie spiętrzenia prac – żniwa, jeżeli nie są wykonywane kombajnem, wykopki trwają 1 dzień. Obowiązek wypędzenia bydła na pastwisko i jego powrotu trwa kilkadziesiąt minut. Powódka wykonująca obowiązki szkolne, nie miała możliwości stałej pracy w gospodarstwie rolnym, zwłaszcza w czasie dojazdu do odległego J.. Z tego wynika, że praca powódki miała charakter dorywczy, była ograniczona do robót zwyczajowo powierzanych dzieciom.

Bezspornym jest, że ewentualnie należną nagrodę jubileuszową za 25 lat pracy powódka nabyłaby 22 sierpnia 2016 r. w kwocie 3 804 zł

Sąd ustalił i zważył, co następuje :

Na podstawie umowy o pracę z dnia 31 lipca 1997 r. pozwany (...) N. zatrudnił powódkę na czas nieokreślony na stanowisku (...) w pełnym wymiarze czasu pracy.

W piśmie z dnia 19 maja 2015 r. pozwany zawarł informację, iż w związku z osiągnięciem w dniu 19 maja 2015 r. stażu pracy oraz innych okresów wliczanych do okresu pracy uprawniających do nagrody jubileuszowej w wymiarze 20 lat, przyznał powódce nagrodę jubileuszową w wysokości 75 % wynagrodzenia, tj. w kwocie 2 724,80 zł.

W piśmie z dnia 13 lipca 2016 r. pozwany zawarł informację, iż praca M. M. (1) w gospodarstwie rolnym w okresie od 7 października 1989 r. do 28 września 1994 r. nie może być zaliczona do pracowniczego stażu pracy, ponieważ pracownik nie spełnia warunków określonych w ustawie.

Dowód : akta osobowe powódki

Rodzice powódki prowadzili gospodarstwo rolne o pow. ponad 5 hektarów. Siali zboża, len i rzepak. Sadzili ziemniaki, buraki pastewne. Hodowali dwie krowy, byczki, cielęta – w sumie 7 sztuk bydła. Oprócz tego mieli owce - 4 matki, a każdego roku były małe owce, nutrie – około 15 sztuk, konia, przy pomocy którego orali i robili wszystkie czynności polowe takie jak: bronowanie, pielienie ziemniaków.

Powódka miała siostrę (...) M., starszego brata B., który urodził się w (...) r. Po maturze rozpoczął studia we (...) i w tamtej części Polski pozostał na stałe. Brata S., który urodził się w (...)r. Po ślubie w 1988r. wyprowadził się do innej miejscowości razem z żoną. Brata A., który urodził się w (...)r. Gdy miał 19 i pół roku przez dwa lata był w wojsku. Po wojsku, rozpoczął pracę w (...) w (...). Jest on kawalerem. Brat T. urodził się w (...)r, natomiast D. urodził się w (...)r.

Dnia 1 września 1988r. powódka rozpoczęła naukę w Liceum Ogólnokształcącym w (...). Uczęszczała do tej szkoły przez 4 lata i naukę w niej zakończyła po maturze w maju 1992r. Następnie od 1 września 1992r. do 16 czerwca 1994r. uczęszczała do szkoły policealnej w J..

Uczęszczając do liceum wychodziła do niego za pięć ósma, bowiem znajduje się ono bardzo blisko jej domu rodzinnego. Naukę kończyła około godz. 14-tej, po czym wracała do domu.

Gdy uczęszczała do szkoły w J., wyjeżdżała ze(...) około 7:15. Przystanek w (...) był tuż przy jej rodzinnym domu, a przystanek w J. był tuż przy szkole. Najpóźniej około godz. 15-tej była już w domu. Odległość z (...) do J. wynosi 18 km. Autobus jechał przez 33 minuty. Powódka z siostrą M. chodziły razem do liceum i przez pierwszy rok do studium ekonomicznego w J.. Siostra skończyła jeden rok tego studium, a następnie rozpoczęła naukę w studium (...) w (...). Uczyła się zaocznie w (...) w piątek, sobotę i niedzielę, a w pozostałe dni przebywała w domu.

W okresie sezonu polowego w gospodarstwie, przed wyjściem do szkoły powódka wykonywała z siostrą takie prace jak: wyprowadzanie baranów czy krów na pastwisko, zwalanie siana i przygotowywanie suchej karmy dla zwierząt. W okresie zimowym przed wyjściem do liceum czy wyjazdem do J. mieszały z siostrą sieczkę buraczną z mąką, co

stanowiło paszę dla zwierząt. W tym celu najpierw musiały zmielić buraki pastewne, a następnie je wymieszać z mąką. Była to bardzo ciężka praca fizyczna.

Po skończonych lekcjach, powódka z siostrą czasami wstępowały do pracy do matki, która przypominała im, by dać prosiętom jeść, wydoić krowę czy wykonać inne prace.

Po powrocie ze szkoły do domu głównym obowiązkiem powódki było posprzątanie w stajni. Powódka jako jedyna z dzieci umiała doić krowę, dlatego zaraz po powrocie ze szkoły musiała krowę wydoić, a następnie nakarmić cielęta. Przed dojeniem musiała spod krów usunąć nieczystości. Obowiązki te trwały przez cały rok kalendarzowy, bo jeżeli jedna krowa się nie ocieliła, to druga już miała cielę. Następnie powódka z siostrą musiały nastawić ziemniaki w parniku, żeby się gotowały. Trzeba je było obrać z kłaczy, umyć, włożyć do parnika, a następnie ugotować. Na końcu ugotowane należało potłuc. Rodzice powódki nie zajmowali się tym. Te czynności wykonywały co drugi dzień na okrągło. Ojciec powódki chował około 4 wieprzków i dlatego trzeba było przygotowywać te ziemniaki.

Po wykonaniu tych prac powódka spożywała posiłek. Następnie zajmowała się np. szatkowaniem buraków i karmieniem owiec, nutrii i bydła a także konia. Po tym powódka dopiero miała czas na naukę. Nie miała czasu wolnego w czasie dnia.

Rodzice powódki nie mogli tych zadań robić sami, bowiem pracowali, a powódka z siostrą wcześniej kończyły lekcje.

Matka powódki pracowała w tym czasie w (...), a jej ojciec pracował w (...). Ojciec powódki pracował w (...) i bardzo często wyjeżdżał do pracy przed godz. 7-ą rano, bowiem często świadczył pracę w terenie. Ponadto, gdy budował dom syn S., to bardzo często w piątek wyjeżdżał do pomocy do miejscowości, w której była budowa i wracał w sobotę w nocy. Razem z nim wyjeżdżał też syn A.. Brat S. rozpoczął budowę zaraz po ślubie i trwała ona około 4 lat. Gospodarka pozostawała wtedy w rękach matki powódki oraz powódki i jej siostry.

Od 1985r. ojciec powódki pracował społecznie przy budowie budynku (...) i odbywało się to kosztem jego pracy w gospodarstwie rolnym.

Powódka uczestniczyła w każdych pracach polowych. Prace zaczynały się od sadzenia ziemniaków, siania buraków a następnie ich okopywania. Jak już skończyło się prace przy ziemniakach i burakach na wiosnę, zaczynały się prace przy sianie. Trawa na siano była koszona przez traktor, który był wynajmowany, następnie siano ręcznie grabali i przewracali oraz kopili. W zimie trzeba było przenieść siano z wiaty na strych, gdy to wcześniej złożone na strychu już się skończyło.

Ziemniaki wykopywała koparka konna, ale ręcznie się je zbierało.

Rodzice powódki mieli małą maszynę do młócenia, więc młocka trwała przez około tydzień. Wtedy obie ich córki aktywnie uczestniczyły w czynnościach z tym związanych. Młockę rozpoczynali po południu i kończyli wieczorem.

Powódka pomagała także przy koszeniu zbóż, ich kopieniu, następnie zwózce. Ojciec powódki kosił zboże, a powódka z rodzeństwem szli za nim i zbierali zboże na powrósła, następnie wiązali te powrósła i ustawiali snopki w kopy. Żniwa nie były wykonywane kombajnem; kombajnem pracowali po 2000r.

Dzień w dzień powódka wykonywała prace porządkowe w gospodarstwie takie jak sprzątanie, pranie za pomocą pralki (...). Przygotowywały także razem z siostrą posiłki dla członków rodziny.

Rodzice powódki mieli także sad o powierzchni około 20 arów. Rosły tam: śliwy, jabłonie, grusze oraz porzeczeki i maliny, a także agrest. Owoce z sadu zbierały dzieci, w tym powódka z siostrą, bowiem w pewnym momencie były najstarszymi z dzieci. Powódka z siostrą zbierały owoce, ale również przygotowywały te owoce do przetworów, a następnie robiły przetwory razem z mamą. Z siostrą myły owoce i słoiki oraz porcjowały je.

Gdy powódka uczęszczała z siostrą do szkoły brat D. miał 5 lat. Przez cały czas pomagały mamie w opiece nad nim. W pracach gospodarskich pomagał także brat A.. Jego jednak ciągnęło trochę mniej do pola, ale pod przymusem rodziców jakieś prace wykonywał.

Powódka pomagała również w pracach gospodarskich swojej babci, która mieszkała w budynku na tym samym podwórku.

W październiku 1993r. była zaplanowana wycieczka ze szkoły na (...) w dniu nauczyciela. Rodzice powiedzieli powódce oraz jej siostrze, że nie mogą jechać na tę wycieczkę, bo należy rozrzucić obornik na polu. Obornik był już wywieziony, tylko trzeba było go rozrzucić po całym polu. Tak bardzo chciały jechać na tę wycieczkę, że razem z siostrą o 5-tej rano poszły na pole z latarkami, bo było ciemno i rozrzuciły „swoją działkę”, tj. przypadającą na nie część pracy. Po tym mogły jechać na tę wycieczkę.

Dowód : zeznania świadków : S. G. k.75-76, Z. G. k.76, M. K. k.76-77, J. P. k.77, T. B. k. 77/2, M. W. k. 89, powódki M. M. k.78

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków oraz powódce, bowiem są one spójne, jednolite i wzajemnie się uzupełniają. Z zeznań tych w sposób jednoznaczny wyłania się obraz obowiązków powódki oraz jej siostry w gospodarstwie ich rodziców. Powódka wykonywała prace w domu, w polu, ale przede wszystkim każdego dnia przy zwierzętach hodowlanych, sprzątając ich zagrody czy przygotowując im jedzenie. Prace te wykonywała każdego, a dopiero po ich zakończeniu powódka miała czas na spełnienie obowiązków szkolnych.

Sąd dał wiarę dowodom z dokumentów, których wiarygodność nie budzi wątpliwości, a strony im nie zaprzeczyły.

W przedmiotowej sprawie powódka żądała zaliczenia do jej stażu pracy, pracy w gospodarstwie rolnym w okresie od 1 stycznia 1991r. do 28 września 1994r.

Stanowisko pozwanego odmawiające powódce wliczenia tego okresu do jej stażu pracy z uwagi na to, że dla powódki praca w gospodarstwie nie miała charakteru stałego, bowiem kształciła się w szkole ponadpodstawowej nie jest uzasadnione.

Zgodnie art. 1 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 lipca 1990 r. o wliczaniu okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy (Dz.U. Nr 54, poz. 310) ilekroć przepisy prawa lub postanowienia układu zbiorowego pracy albo porozumienia w sprawie zakładowego systemu wynagradzania przewidują wliczanie do stażu pracy, od którego zależą uprawnienia pracownika wynikające ze stosunku pracy, okresów zatrudnienia w innych zakładach pracy, do stażu tego wlicza się pracownikowi także przypadające po dniu 31 grudnia 1982 r. okresy pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym w charakterze domownika w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin.

Zgodnie natomiast z art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. 1991 Nr 7, poz. 24 ze zm.) ilekroć w ustawie jest mowa o domowniku - rozumie się osobę bliską rolnikowi, która:

- a) ukończyła 16 lat,
- b) pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie,
- c) stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy,

Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. w wyroku z dnia 22 marca 2012 r. sygn. akt II SA/Wa 2581/11 wskazał, że :

1. W rozumieniu ustawy z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. 1991 Nr 7, poz. 24 ze zm.), charakter pracy domownika w gospodarstwie rolnym nie może być utożsamiany z charakterem pracy rolnika

w takim gospodarstwie. Domownik nie prowadzi bowiem zawodowej działalności rolniczej na własny rachunek, lecz wyłącznie pomaga rolnikowi w prowadzeniu takiej działalności, zatem nie musi on pracować w takim samym wymiarze godzinowym, jak rolnik, i może pozwolić sobie na jednoczesne kształcenie się. Na takie rozumienie charakteru pracy domownika wskazuje zresztą już sam fakt rozróżnienia przez ustawodawcę w art. 6 pkt 1 i 2 powołanej ustawy definicji rolnika i domownika. Gdyby bowiem zamiarem ustawodawcy było jednakowe traktowanie nakładu pracy domownika i rolnika oraz ich wkładu w rozwój gospodarstwa rolnego, to z pewnością nie wprowadzałby takiego rozróżnienia. Nie można zatem przyjmować, że skoro osoba mająca status domownika, realnie pomagając rolnikowi w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, jednocześnie pobiera naukę w szkole, to jej praca w tym gospodarstwie nie ma z tego powodu charakteru stałego.

2. Istota działań domownika, który nie prowadzi zawodowej działalności rolniczej na własny rachunek, sprowadza się do pomocy rolnikowi w prowadzeniu gospodarstwa, czyli do wykonywania prac wskazanych mu przez prowadzącego gospodarstwo, leżących w zakresie jego decyzji gospodarczych. Wystarczające dla uznania pracy domownika w gospodarstwie rolnym za stałą jest wykonywanie w jej przebiegu wszystkich zabiegów agrotechnicznych związanych z prowadzoną produkcją (tu: roślinną) w rozmiarze dyktowanym potrzebami i terminami tych prac oraz używaniem ułatwiającego te prace sprzętu.

Z kolei Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. w wyroku z dnia 22 marca 2012 r. sygn. akt II SA/Wa 2574/11 wskazał, że :

1. Praca w gospodarstwie rolnym w charakterze domownika powinna być oceniana z punktu widzenia tych przepisów, które obowiązywały w całym czasie jej wykonywania.

2. Nie można przyjmować, że skoro osoba, mająca status domownika, realnie pomagając rolnikowi w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, jednocześnie pobiera naukę w szkole, to jej praca w tym gospodarstwie nie ma z tego powodu charakteru stałego. Ocena taka musi być dokonywana w odniesieniu do konkretnych okoliczności faktycznych.

3. Wystarczające dla uznania pracy domownika w gospodarstwie rolnym za stałą jest wykonywanie w jej przebiegu wszystkich zabiegów agrotechnicznych związanych z prowadzoną produkcją (tu: roślinną) w rozmiarze dyktowanym potrzebami i terminami tych prac oraz używaniem ułatwiającego te prace sprzętu.

Przytoczone powyżej tezy wyroków sądu apelacyjnego wskazują, że pobieranie przez domownika nauki w szkole nie zaprzecza uznaniu pracy tego domownika w gospodarstwie za stałą.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że powódka stale wykonywała swe obowiązki w gospodarstwie swoich rodziców. Okres, którego zaliczenia do pracowniczego stażu pracy powódka się domaga przypada na lata od 1 stycznia 1991r. do 28 września 1994r. Wtedy jej dwaj starsi bracia nie mieszkali już w domu rodzinnym. Brat B. (ur. W (...) r.) po ukończeniu studiów osiadł we (...), natomiast brat S. w 1988 r. ożenił się i wyprowadził z domu rodzinnego. Natomiast pozostał w nim brat A., który przez dwa lata był w wojsku, po czym wrócił do domu. Jednak, jak ustalono w postępowaniu, niechętnie pracował on w tym gospodarstwie, dopiero pod przymusem rodziców wykonywał jakieś prace. Zatem powódka z siostrą (...), uczęszczając do liceum, a potem dojeżdżając do szkoły w J., musiały dopomóc rodzicom prowadzić bądź co bądź duże gospodarstwo rolne.

Powódka oraz jej siostra miały ustalone codzienne obowiązki i to zarówno przed, jak i po szkole. Przed wyjściem do szkoły trzeba było wyprowadzić bydło i owce na pastwisko, przygotować paszę dla zwierząt - zwalić siano ze strychu i zmieścić buraki pastewne, a następnie je wymieszać z mąką.

Po skończonych lekcjach głównym obowiązkiem powódki było posprzątanie w stajni, jeżeli była taka potrzeba wydoić krowę, co drugi dzień nastawić ziemniaki w parniku, żeby się gotowały. Ziemniaki te najpierw trzeba było obrać z kłaczy, umyć, włożyć do parnika, a następnie ugotować. Na końcu ugotowane należało potłuc. Rodzice powódki chowali krowy, konia owce, świnie, nutrie, zatem tyle zwierząt wymagało każdego dnia dużo pożywienia.

Poza stałymi obowiązkami w domu i przy zwierzętach, powódka pomagała także przy uprawie ziemniaków i buraków, w suszeniu siana i przy żniwach.

Rodzice powódki pracowali zawodowo. W tym czasie ojciec powódki wyjeżdżał przez okres 4 lat pomagać synowi S. w budowie domu. Udzielał się także społecznie przy budowie (...).

O stałym charakterze pracy powódki w gospodarstwie rolnym jej rodziców (a nie o doraźnym charakterze) dowodzi również przytoczona przez powódkę historia wycieczki na (...). Z uwagi na to, że na dzień wycieczki zaplanowane było rozrzucenie, wywiezionego już obornika, powódka oraz jej siostra nie uzyskały zgody rodziców na wyjazd. Aby pojechać na wycieczkę, tego dnia o 5-tej rano poszły na pole z latarkami, bo było ciemno i rozrzuciły przypadającą na nie część pracy. Wtedy dopiero uzyskały zgodę na wyjazd.

W świetle powyższego nie można przyjąć, by praca powódki w gospodarstwie jej rodziców miała charakter doraźny. Jej pracy nie można uznać za zwyczajowo wymaganą od dzieci, jako członków rodziny rolnika, ograniczającą się jedynie do pomocy w wykonywaniu typowych obowiązków domowych.

Przesądając, że powódka, jako domownik, ma prawo do zaliczenia pracy w gospodarstwie rolnym jej rodziców w okresie od 1 stycznia 1991r. do 28 września 1994r. do stażu jej pracy, sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3 804 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 sierpnia 2016 r., tj. od następnego dnia po wypłaconym powódce wynagrodzeniu za pracę, jako dniu wymagalności roszczenia do dnia zapłaty.

Zgodnie z art. 98 k.p.c. i art. 96 ust. 1 pkt. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 r. / Dz. U. z 2016 r., poz. 623 t.j./ nie mają obowiązku uiszczenia kosztów sądowych pracownik wnoszący powództwo lub strona wnosząca odwołanie do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, z zastrzeżeniem art. 35 i 36. Natomiast z godnie z art. 113 ust. 1 w/w ustawy kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Działając na podstawie art. 28 pkt. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych sąd nakazał Skarbowi Państwa – Kasa Sądu Rejonowego w Krośnie ściągnąć od pozwanego kwotę 100 zł – tytułem opłaty od pozwu, której powódka nie miała obowiązku uiścić.